



WACŁAW MAKOWIECKI

Dnia 31 maja 1947 r. w Zwoleniu Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich z siedzibą w Radomiu w osobie adw. Mariana Marszałka na mocy art. 20 przepisów wprowadzających KPK przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 106 KPK oraz o znaczeniu przysięgi prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt KPK, po czym zeznał on, co następuje:

Imię i nazwisko	Wacław Makowiecki
Wiek	30 lat
Imiona rodziców	Stanisława i Marcelli
Miejsce zamieszkania	Zwoleń, ul. Krakowska
Zajęcie	krawiec
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

Jestem stałym mieszkańcem m. Zwolenia. Tu przebywałem za okupacji. Byłem świadkiem rozstrzelania Polaków w Wielki Piątek 1943. Wtedy spędzono ludzi z kościoła i z domów, by się przyglądali. Moi uczniowie musieli trupy rozkuwać, bo byli skuci. Ja w 1944 r. byłem aresztowany, ale po badaniu puszczono mnie. Była to wtedy duża branka. Zaaresztowano wtedy około 50 osób i część puszczono, a część zamordowano w Zwoleniu.

Jeżeli chodzi o działalność Niemców, to aresztując Polaków, korzystali z usług folksdojczów. Wiem o takim, nazywa się Jaroszek Józef ze Zwolenia i syn jego Karol. Do nich co tydzień przyjeżdżali essowcy po sprawozdania. Uciekli razem z Niemcami. Byłem świadkiem likwidacji getta w Zwoleniu. Widziałem Żydów w ilości około 10 tys., jak ich pędzono



do Garbatki. Strzelano do nich po drodze i wielu zabito. W czasie badania mnie w więzieniu pytano o znajomych i do czego należę. Zginął wtedy Flak Czesław, Popielewski Al., Prod [?] Teofil i wielu in.